



Sygn. akt I UK 128/13

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 23 października 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Zbigniew Myszka (przewodniczący)

SSN Romualda Spyt (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Staryk

w sprawie z odwołania J. W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych

o prawo do emerytury w obniżonym wieku,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 23 października 2013 r.,

skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 3 grudnia 2012 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi  
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o  
kosztach postępowania kasacyjnego.**

### **Uzasadnienie**

Decyzją z dnia 29 marca 2011 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych odmówił ubezpieczonemu J. W. (urodzonemu 27 lutego 1956 r.) prawa do emerytury

górnictwa, ponieważ udowodnił on jedynie 8 lat, 8 miesięcy i 6 dni pracy górniczej zamiast wymaganych co najmniej 25 lat takiej pracy. Do pracy górniczej organ rentowy nie zaliczył okresów od 17 lutego 1984 r. do 30 listopada 1985 r. i od 1 grudnia 1991 r. do 5 lipca 2007 r. na stanowiskach: operator maszyn rolniczych, kierowca ciągnika rolniczego, bowiem nie są one wymienione w załącznikach nr 2 i 3 do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 23 grudnia 1994 r. w sprawie określenia niektórych stanowisk pracy górniczej oraz stanowisk pracy zaliczanej w wymiarze półtorakrotnym przy ustalaniu prawa do górniczej emerytury lub renty (Dz.U. z 1995 r. Nr 2, poz. 8; dalej jako rozporządzenie z dnia 23 grudnia 1994 r.).

Ubezpieczony w odwołaniu domagał się zmiany decyzji i przyznania prawa do emerytury górniczej, ponieważ mimo angażu kierowcy ciągnika rolniczego wykonywał faktycznie prace operatora sprzętu pomocniczego i technologicznego na odkrywce.

Wyrokiem z dnia 17 stycznia 2012 r. Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G. zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał ubezpieczonemu prawo do emerytury górniczej od 1 grudnia 2010 r.

Rozpoznając odwołanie, Sąd Okręgowy ustalił, że ubezpieczony od 17 lutego 1984 r. jest pracownikiem Kopalni „B”. Został przyjęty na stanowisko operatora maszyn rolniczych. W dniu 1 grudnia 1985 r. zmieniono mu angaż na operatora sprzętu rolniczego na odkrywce, od 1 czerwca 1991 r. - na kierowcę, a od 1 grudnia 1994 r. do 16 listopada 2006 r. ponownie pracował na stanowisku kierowcy ciągnika. Od 17 listopada 2006 r. ubezpieczony pracuje jako operator sprzętu pomocniczego na odkrywce. Organ rentowy zaliczył do pracy górniczej okres od 17 lutego 1984 r. do 31 marca 1992 r., ponieważ z protokołu komisji weryfikacyjnej i świadectwa pracy górniczej wynika, że w tym okresie był operatorem samochodowego sprzętu technologicznego na odkrywce.

Sąd Okręgowy uznał, że J. W. przez cały okres zatrudnienia w KWB „B”. wykonywał taką samą pracę w ramach tego samego oddziału; zmieniała się jedynie nazwa stanowiska pracy. Jego praca polega na obsłudze ciągnika rolniczego o mocy 150-200 KM.

W ocenie Sądu Okręgowego, zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił przyjąć, że ubezpieczony jako kierowca ciągnika rolniczego wykonywał prace przy remontach i bieżącej konserwacji urządzeń i maszyn górniczych. Sąd podzielił stanowisko organu rentowego w zakresie zaliczenia 8 lat, 8 miesięcy i 6 dni jako pracy górniczej (tj. okresu od 1 grudnia 1984 r. do 30 listopada 1991 r. i od 6 września 2008 r. do 22 grudnia 2010 r., gdy J. W. wykonywał taką samą pracę jak podczas całego zatrudnienia w KWB „B.” - obsługiwał ciągnik rolniczy przystosowany do prac na odkrywce z zabudowanym agregatem smarowniczym i przy jego użyciu wykonywał prace pomocnicze przy naprawach, budowie, konserwacji urządzeń górniczych).

Sąd wskazał, że o charakterze pracy nie decyduje samo miejsce jej wykonywania, ale również charakter pracy. W załączniku nr 2, poz. 22 do rozporządzenia z dnia 23 grudnia 1994 r. wymieniono stanowisko operatora sprzętu pomocniczego i technologicznego na odkrywce. Zdaniem Sądu, ciągnik rolniczy może być sprzętem pomocniczym, bowiem przy jego pomocy ubezpieczony wykonywał prace przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych.

Sąd ponadto powołał się na treść art. 50b ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.; dalej jako ustawa emerytalna) i wywiódł, że nawet, gdyby przyjąć, iż czasami w czasie dniówki roboczej ubezpieczony transportował niezbędne części do napraw, czy konserwacji remontowanych urządzeń górniczych, to i tak przez co najmniej połowę dniówki roboczej wykonywał roboty górnicze, a więc okres ten również podlega uwzględnieniu przy ustalaniu prawa do emerytury górniczej.

W wyniku apelacji organu rentowego Sąd Apelacyjny - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 3 grudnia 2012 r. zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie.

Sąd drugiej instancji wskazał, że spór w sprawie dotyczył prawa do emerytury górniczej na podstawie art. 50a ustawy emerytalnej. Do istoty sporu należało rozstrzygnięcie, czy w spornym okresie ubezpieczony wykonywał pracę górniczą na stanowisku, do którego ma zastosowanie przelicznik 1,2 (pracę

górnictwem, o której stanowi art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalnej w obecnym brzmieniu).

Sąd wskazał, że ubezpieczony zatrudniony był w charakterze operatora maszyn rolniczych, operatora sprzętu rolniczego, a zatem nie wykonywał pracy górniczej. Wprawdzie zmiana określenia stanowiska pracy w drodze postępowania weryfikacyjnego prowadzonego przez pracodawcę wskazuje na zajmowanie przez ubezpieczonego stanowiska kierowcy-operatora samochodowego sprzętu technicznego i pomocniczego na odkrywce, to jednak materiał dowody nie daje podstaw do przyjęcia, że ubezpieczony zatrudniony był w tym charakterze przy ręcznym lub zmechanizowanym urabianiu, ładowaniu oraz przewozie nadkładu i złoża, przy pomiarach w zakresie miernictwa górniczego oraz przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych stale i w pełnym wymiarze czasu pracy.

Sąd Apelacyjny wskazał, że zarówno ubezpieczony, jak i świadkowie zeznali, że ubezpieczony wykonywał pracę przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych, ale także zajmował się dowozem pracowników do miejsca pracy w wyrobisku oraz dowozem materiałów i części, sprzętu do wulkanizacji, odciąganiem kolumn filtracyjnych, obsługą ciągnika, obsługą agregatów spawalniczych, butli z gazem, agregatów smarowniczych i agregatów do wymiany oleju. Pomagał także przy wykonywaniu prac remontowych zwałowarek. W konsekwencji uznał, że materiał dowody nie daje podstaw do stwierdzenia, że ubezpieczony zajmował się tą pracą stale i w pełnym wymiarze czasu pracy.

Sąd podkreślił, że przepisy normujące nabywanie prawa do emerytury górniczej muszą być wykładane ściśle, a dla oceny charakteru pracy górniczej nie mogą mieć decydującego znaczenia ani zakładowe wykazy stanowisk, ani protokoły komisji weryfikacyjnej, kwalifikujące określone zatrudnienie jako pracę górniczą.

Przywołując stanowisko wyrażone w orzecznictwie Sądu Najwyższego, Sąd drugiej instancji stwierdził, że chociaż ubezpieczony wykonywał pracę przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych, to z pewnością nie była to jego wyłączna praca, a tego właśnie wymaga przepis art. 50c ustawy emerytalnej. Ubezpieczony był bowiem kierowcą ciągnika. Nie sposób zatem podzielić

stanowiska wyrażonego przez komisję weryfikacyjną, która uznała, że nazwa stanowiska pracy ubezpieczonego określona w umowie o pracę nie jest zgodna z faktycznym charakterem wykonywanej przez niego pracy, lecz w rzeczywistości odpowiada charakterowi stanowiska operatora sprzętu pomocniczego i technologicznego na odkrywce, wymienionego w pkt 22 załącznika nr 2 do rozporządzenia z dnia 23 grudnia 1994 r. Ubezpieczony nie był wyłącznie operatorem, ale też kierowcą.

Sąd Apelacyjny nie podzielił ponadto stanowiska Sądu pierwszej instancji, że w stanie faktycznym niniejszej sprawy ma zastosowanie art. 50b ustawy emerytalnej.

Ubezpieczony zaskarżył ten wyrok skargą kasacyjną, zarzucając mu naruszenie prawa materialnego, przez błędną wykładnię i niezastosowanie art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalnej w związku z załącznikiem nr 2 poz. 22 do rozporządzenia z dnia 23 grudnia 1994 r., przez nieuznanie pracy ubezpieczonego w KWB B. na stanowisku operatora sprzętu pomocniczego i technologicznego na odkrywce jako pracy górniczej; naruszenie art. 2 i 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, polegające na nierównym traktowaniu ubezpieczonych przez organ rentowy i Sąd Apelacyjny przez wydawanie różnych orzeczeń na tle podobnych stanów faktycznych i prawnych, a także naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy - naruszenie zasady bezpośredniości (art. 382 k.p.c.), przez całkowicie odmienną ocenę materiału dowodowego niż Sąd pierwszej instancji bez przeprowadzenia choćby uzupełniająco własnego postępowania dowodowego.

W uzasadnieniu skarżący podniósł, że w całkowitej sprzeczności z zebrany materiał dowodowy pozostaje twierdzenie Sądu Apelacyjnego, że czynności, które ubezpieczony wykonywał, nie mogą być kwalifikowane jako bieżąca konserwacja agregatów i urządzeń wydobywczych przy użyciu sprzętu pomocniczego i technologicznego. Sąd Apelacyjny błędnie interpretuje przepis art. 50c pkt 4, twierząc w uzasadnieniu wyroku, że z tego przepisu wynika, że „pracą górniczą jest wyłącznie zatrudnienie przy pracach bezpośrednio łączących się z procesami związanymi z wydobywaniem kopalin”. Tymczasem brzmienie przepisu nie zawiera wyrażen „wyłącznie” ani „bezpośrednio”. Jest to zresztą logiczne,

ponieważ w warunkach kopalni odkrywkowej nie można prowadzić prac konserwacyjno-naprawczych bez przemieszczania narzędzi, materiałów i urządzeń pomocniczych. Jako paradoksalny wskazał fakt, że pracownicy (członkowie brygady) niekierujący ciągnikiem, lecz w czasie tego przemieszczania się siedzący na przyczepie, nie mają problemu z zaliczaniem swojej pracy w całości jako pracy górniczej.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 50c ust. 1 pkt 4 (uprzednio art. 36 ust. 1 pkt 4) ustawy emerytalnej za pracę górniczą uważa się, między innymi, zatrudnienie na odkrywce węgla brunatnego przy ręcznym lub zmechanizowanym urabianiu, ładowaniu oraz przewozie nadkładu i złoża, przy pomiarach w zakresie miernictwa górniczego oraz przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych, na stanowiskach określonych w drodze rozporządzenia przez ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw gospodarki i ministrem właściwym do spraw Skarbu Państwa. Z tej ustawowej definicji pracy górniczej wynika, że w rozumieniu art. 50c ust. 1 pkt 4 nie każda praca na odkrywce w kopalni węgla brunatnego jest pracą górniczą, nawet jeżeli została wymieniona w załączniku nr 2 do rozporządzenia z dnia 23 grudnia 1994 r., stanowiącym wykaz stanowisk pracy, na których zatrudnienie na odkrywce w kopalniach węgla brunatnego uważa się za pracę górniczą. Praca wykonywana na stanowisku wymienionym w tym wykazie stanowi pracę górniczą uprawniającą do emerytury górniczej tylko wówczas, gdy odpowiada rodzajowi pracy określonemu w art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy. Nie można tracić z pola widzenia okoliczności, że rozporządzenie z dnia 23 grudnia 1994 r. zostało wydane na podstawie delegacji z art. 5 ust. 5 i art. 6 ust. 3 ustawy z dnia 1 lutego 1983 r. o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin (Dz.U. Nr 5, poz. 32 ze zm.), uprawniającej Ministra Pracy i Polityki Socjalnej do określenia stanowisk pracy, między innymi w kopalniach węgla brunatnego, na których zatrudnienie uważa się za pracę górniczą uprawniającą do emerytury górniczej. Rozporządzenie to zachowało moc na

podstawie art. 194 ustawy emerytalnej wyłącznie w zakresie, w jakim jego przepisy nie są sprzeczne z przepisami tej ustawy. Oznacza to, że w aktualnym stanie prawnym o uznaniu pracy za pracę górniczą w rozumieniu art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalnej nie może zatem decydować ani rozporządzenie wykonawcze, ani tym bardziej wewnętrzne zarządzenie pracodawcy lub protokół komisji weryfikacyjnej kwalifikujący określone zatrudnienie jako pracę górniczą i wystawione na jego podstawie świadectwo wykonywania takiej pracy, ale rodzaj faktycznie wykonywanej pracy odpowiadający wymaganiom ustawowym. Wymienione akty i dokumenty nie mogą bowiem przyznawać ubezpieczonym większych uprawnień niż uczynił to ustawodawca. Stanowisko to należy uznać za utrwalone w judykaturze Sądu Najwyższego (por. np. wyroki z dnia 28 kwietnia 2010 r., I UK 337/10, LEX nr 601991; z dnia 28 kwietnia 2010 r., I UK 339/09, LEX nr 607444; z dnia 12 maja 2010 r., I UK 30/10, LEX nr 590314; z dnia 16 marca 2011 r., I UK 331/10, LEX nr 811826).

Na podstawie art. 50a ustawy emerytalnej, prawo do emerytury górniczej nabywa mężczyzna, który osiągnął wiek 55 lat i legitymuje się okresem pracy górniczej wynoszącym łącznie z okresami pracy równorzędnej co najmniej 25 lat, w tym co najmniej 10 lat pracy górniczej określonej w art. 50c ust. 1 (ust. 1) oraz mężczyzna, który osiągnął wiek 50 lat i legitymuje się okresem pracy górniczej wynoszącym łącznie z okresami pracy równorzędnej co najmniej 25 lat, w tym co najmniej 15 lat pracy górniczej określonej w art. 50c ust. 1 (ust. 2).

Ubezpieczony domaga się przyznania prawa do emerytury górniczej na podstawie tego przepisu, wywodząc, że przez cały okres zatrudnienia w KW B. wykonywał prace górnicze, o jakich mowa w 50c ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalnej. Sąd pierwszej instancji przyjął, że J. W. przez cały okres zatrudnienia (od 17 lutego 1984 r. do 22 grudnia 2010 r.) wykonywał taką właśnie pracę górniczą w co najmniej w połowie wymiaru czasu pracy, wyjaśniając, że: „Nawet gdyby przyjąć, że czasami w czasie dniówki roboczej ubezpieczony transportował niezbędne części do napraw, czy konserwacji remontowanych urządzeń górniczych, to i tak przez co najmniej połowę dniówki roboczej wykonywał roboty górnicze, a więc okres ten również podlega uwzględnieniu przy ustalaniu prawa do emerytury”.

Sąd drugiej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stwierdził, że ustalenia Sądu pierwszej instancji są błędne, jednakże z dalszych wywodów nie wynika, w jakim zakresie. Co więcej, nie można uchwycić jakichś zasadniczych zmian w podstawie faktycznej wyroku, skoro i Sąd drugiej instancji przyjął, że „choć ubezpieczony wykonywał pracę przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych, to z pewnością nie była to jego wyłączna praca, a tego właśnie wymaga przepis art. 50c ustawy o emeryturach i rentach z FUS”. Jak zdaje się z tego wynikać, różnica stanowisk między Sądami obu instancji co do możliwości zaliczenia spornej pracy jako pracy górniczej (przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych) nie jest wynikiem odmiennych ustaleń faktycznych, ale odmiennej kwalifikacji prawnej ustalonych okoliczności faktycznych. W opozycji do Sądu pierwszej instancji Sąd drugiej instancji uznał bowiem, że w niniejszej sprawie nie ma zastosowania art. 50b ustawy emerytalnej, w konsekwencji prezentując stanowisko, że praca przy bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń wydobywczych powinna być świadczona stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, aby można było ją zaliczyć do pracy górniczej przy ustalaniu prawa do emerytury na podstawie art. 50a. Tylko w taki sposób można odczytać stwierdzenie, że: „Bieżąca konserwacja agregatów i urządzeń prądotwórczych jest wymieniona w powołanym przepisie [art. 50c ust. 4 ustawy emerytalnej], ale materiał dowodowy nie daje podstaw do stwierdzenia, że ubezpieczony zajmował się taką pracą stale i w pełnym wymiarze czasu pracy”.

Takie stanowisko nie znajduje uzasadnienia w treści art. 50b ustawy emerytalnej, zgodnie z którym przy ustalaniu prawa do emerytury górniczej uwzględnia się okresy pracy górniczej i pracy równorzędnej z pracą górniczą, będące okresami składkowymi lub nieskładkowymi w rozumieniu ustawy, z tym że okresy pracy górniczej i pracy równorzędnej z pracą górniczą uwzględnia się, jeżeli praca ta wykonywana była co najmniej w połowie wymiaru czasu pracy. Wynika z niego zatem, że do stażu uwzględnianego przy ustalaniu prawa do emerytury górniczej na podstawie art. 50a zalicza się prace górnicze (oraz prace równorzędne z pracą górniczą) - wymienione w art. 50c ust. 1 i 2 tej ustawy świadczone w co najmniej połowie wymiaru czasu pracy.



Uzasadniony więc okazał się zarzut naruszenia art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy emerytalnej polegający na błędnej jego wykładni, przyjmującej, że do pracy górniczej w jego rozumieniu można zakwalifikować wymienione w nim rodzaje prac pod warunkiem wykonywania ich stale i w pełnym wymiarze czasu pracy.

W świetle przedstawionego stanowiska pozbawiony jest znaczenia zarzut naruszenia art. 2 i 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a także art. 382 k.p.c., aczkolwiek wskazać należy, że uchybienie temu ostatniemu przepisowi nie polega na naruszeniu zasady bezpośredniości postępowania dowodowego (art. 235 k.p.c.), ale na tym, że sąd drugiej instancji pomija część zebranego materiału dowodowego i wydaje orzeczenie wyłącznie na podstawie materiału dowodowego zebranego przez sąd pierwszej instancji lub własnego materiału z pominięciem wyników postępowania przed sądem pierwszej instancji.

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania kasacyjnego rozstrzygnięto po myśli art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398<sup>21</sup> k.p.c.